Rok XIty. Nr. 19.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela piąta po Wielkiéjnocy*, dnia 9. Maja 1847.

Religia.

Ewangelia na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Marek. XVI. r. w. 14. i nast.

Onego czasu, gdy jedenaście Uczniów u stołu siedziało, ukazał się im Jezus i wymawiał im niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli zmartwychwstałego, nie wierzyli. I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelią wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie. A kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda za tymi, którzy uwierzą, te pójdą: W imie moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.

A tak Pan Jezus potém, gdy rzecz do nich odprawił, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bożéj. A oni wyszedłszy, przepowiadali wszędy, którym Pan dopomagał, i naukę ich potwierdzał przez cuda następujące.

Wytłómaczenie i nauka.

Pan Jezus po chwalebném zmartwychwstaniu swojém przez czterdzieści dni bawił na téj ziemi. Nie przestawał On ciągle z Apostołami, jak to zwykł był czynić przed swoją męką; czasami tylko objawiał się onym, różne im dając nauki i napomnienia, i stanowiąc resztę Sakramentów świętych. Objawiał się im zaś nagle i znowu nagle znikał im z oczu. Tak czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu, gdy Apostołowie siedzieli przy wieczerzy, ukazał się im Zbawiciel, i raz jeszcze łajał ich o to, że z taką trudnością uwierzali w Jego zmartwychwstanie, które im przecie był wyraźnie przed swoją męką zapowiedział; a potém rzekł do nich: „idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelią wszemu stworzeniu.“ Co jaśniéj opisując Mateusz Święty, te słowa Jezusa przytacza: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi; idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.“ — „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; a kto nie uwierzy, będzie potępion.“

Nie myślcie jednak, kochani Bracia,

aby każdy, co nosi imie chrześcianina, katolika, już przez to był pewien zbawienia; a każdy niechrześcianin, niekatolik, dlatego samego jedynie miałby być już potępionym, że nie należy do kościoła Chrystusowego. Ach tego Kościół nasz rzymski katolicki nigdy nie nauczał i nie naucza i nie będzie nauczał, jak nasi przeciwnicy, źle rozumiejący tę prawdę: „że tylko w kościele katolickim można być zbawionym“, zarzucają nam, bo Chrystus tego téż nie powiedział. Słowa te Zbawicielowe tak trzeba rozumieć: kto uwierzy w Jezusa Chrystusa, to jest: przyjmie za świętą prawdę opowiadaną sobie z polecenia Jezusowego Ewangelią, to jest: wszystkie nauki, jakie sam Chrystus opowiadał, i Apostołom wszemu stworzeniu opowiadać zalecił, i po dziś dzień kościół Jezusów prawdziwy, to jest: rzymsko-katolicki, opowiada, i ten ochrzci się, a ochrzcony zachowa w swém życiu, w swém postępowaniu, odebrane nauki i czystość duszy uzyskaną na Chrzcie świętym, lub powetowaną po upadku przez Sakrament Pokuty; ten zbawion będzie.

Kto zaś niby to wierzy w Jezusa, jest ochrzcony, nazywa się katolikiem, chrześcianinem, ale téj wiary nie można dostrzedz w jego życiu, w jego postępowaniu, słowem: kto mianuje się być katolikiem, a prowadzi życie przeciwne nauce Jezusa, a więc i kościoła Jego, i trwa w tém i nie nawraca się; — lub kto otwarcie odrzuca całą naukę Zbawiciela, Ewangelią świętą, opowiadaną sobie, i nie chce jéj wierzyć, z uporu, ze złego serca, z zatwardziałości; a więc się i nie ochrzci; — lub kto jest ochrzcony, ale tylko cząstkowo przyjmuje Ewangelią świętą, to jest: tę lub ową tylko prawdę, i według swéj ułomnéj myśli i namiętności wykłada ją sobie, a odrzuca pouczenie, które odbiera, lub odebrać może, ale niém gardzi; ten potępion będzie.

Tych zaś ludzi, co nigdy nie usłyszeli o Jezusie i Jego świętéj nauce; co nie mieli, i nie mogli mieć żadnéj do tego sposobności, a żyli według wewnętrznego głosu Bożego, według sumienia; tych ludzi, choć nieochrzconych, potępienie nie ogarnie. Jako i tych nie, co zrodzeni w chrześciaństwie, w błędnéj wychowani nauce, nie mają żadnéj sposobności do otrzymania należytego oświecenia, i są téj myśli, że posiadają prawdziwą naukę Jezusa i tylko prawdziwéj pragną się trzymać, a prowadzą życie cnotliwe. Bo w królestwie niebieskiém jest wiele mieszkań.

A cuda za tymi, którzy uwierzą, te pójdą: w imię moję i t. d. Tu przepowiada Zbawiciel, jakie to cuda w imie Jego pierwsi chrześcianie, żywą a gorącą ożywieni wiarą, działać będą. I zaiste! te dziwne i wyższe nad rozum i pojęcie ludzkie sprawy, te rozmaite cuda, były potrzebne w pierwszych czasach opowiadania Ewangelii pomiędzy Żydami i Poganami, bo one mocniéj przemawiają do rozumu i serca człowieka nad język najwymowniejszy. Dzisiaj, kiedy Ewangelią świętą tyle milionów wyznaje, rzadziéj o cudach słyszymy, lubo i po dziś dzień używa ich dobrotliwa Prawica Boga już to i do nawrócenia niewiernych, już to ku umocnieniu chwiejących się w wierze.

„Na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą,“ przepowiada przy końcu Pan Jezus, i dlatego to każdy kapłan, przy pierwszéj swéj Mszy świętéj, kładzie na wiernych ręce i wyma-

wia te słowa Mistrza swojego, czyli jak się mówić zwykło: każdy ksiądz podczas Prymicyj swoich ściska ludziom głowy.

W reszcie Jezus Chrystus udał się z Uczniami swymi na górę Oliwną i tam, (około szóstéj godziny wieczornéj, jak dawne podanie niesie) wstąpił do Nieba.

Do tej wiecznéj szczęśliwości utorował nam drogę Zbawiciel; tym więc torem do niéj zdążajmy, wierząc i zachowując to wszystko, cokolwiek nam kościół nasz święty, jeden, katolicki, apostolski, rzymski, z polecenia Jezusa Chrystusa, do wierzenia i zachowania podaje.

Ogrodownictwo.

Ogród lekarski.

(Ciąg dalszy. (*)

Artemisia vulgaris. Bylica pospolita, po niemiecku Beifuß. Roślina dwuletnia, wszędzie rosnąca i wszystkim znajoma, nie potrzebuje opisania; a że jest dzielném lekarstwem, nie od rzeczy będzie wyszczególnić niektóre jéj własności. Wszystkie części téj rośliny wydają lekki i dosyć przyjemny zapach. Smak korzenia słodkawy, a liści i kwiatkowy gorzkawy. Największą ma zaletę w cierpieniach macicznych i zatrzymania odchodu miesięcznego. Kwiaty rozwijające się i wierzchołki rośliny zebrane, kładą się w naczynia śklanne, nalewają się wódką francuzką; poczem zatkawszy naczynie, ustawia się na kilka dni w ciepłym piasku, i nareszcie wyciska się tak nazwana essencya.

Artemisia obsinthium. Piołun, po niemiecku, gemeiner Wermuth, także znajoma roślina, o jego więc tylko własnościach wspomnimy. Piołun wydaje mocny zapach i dosyć przyjemny; smak ma nadzwyczajnie gorzki i przenikający, tak, iż udziela się nawet mięsu i mleku bydlęcia, nim karmionego. Własności lekarskie są wzmacniające, tak dla ludzi, jak i zwierząt domowych. Liście i kwiaty wzmacniają żołądek, rozgrzewają i poty poruszają; morzą téż robaki, służą przeciw zgniliźnie, przeciw febrom, białym upławom i zatrzymanemu miesięcznemu oczyszczeniu, kiedy te pochodzą z osłabienia. Świeże liście i wierzchołki wydają sól i ekstrakt, a suche tłuką się zwyczajnie na proszek. Można téż na nich przepędzić wodę przez alembik. Moczą się także w winie, w winnym spirytusie, w wodzie i w innych płynach. Osoby, mające osłabiony żołądek, piją po obiedzie kieliszek wina piołunowego dla wzmocnienia i przyśpieszenia strawności. Piołun podwyższa smak wina słabego, ochrania od pleśni i kwasu. Dodając go do chmielu przy warzeniu piwa, pomnaża pijanę, miarkuje jego chodzenie i czyni je trwalszém.

Lekarze używają piołunu albo w proszku, albo w wystoju z wodą na zimno, lub z winem, przepisując go rzadko w tynkturze i w ekstrakcie; olejek zaś w pigułkach dawać zwykli. Olejek ten jest najpewniejszym środkiem na robaki, używając go wewnętrznie i zewnętrznie w nacieraniu na żołądek. Woda gotowana z piołunem wygubia wszelkie robactwo na roślinach, w ścianach, łóżkach i szafach. Liście gotowane w wodzie z ałunem, dają piękną farbę do nici i płótna.

Acorus calamus. Tatarskie ziele. Jest to roślina długotrwała, rośnie na miejscach mokrych i wszystkim jest znajoma. Korzeń téj rośliny ma smak rozpalający i gorzki, zapach mocny i przyjemny. Używa się często jako lekarstwo żołądkowe. Przyjmują go albo w proszku, albo jak wystój; w okolicach Pińska skutecznie go używają od kołtuna.

Berberis vulgaris, Kwaśnica, po niem. Sauerdorn. Krzew długotrwały, gałęzisty, do pięciu łokci wysoki; drzewo kruche, żółte, z kolcami; liście kupkami osadzone, przewrotnie jajowate, piłkowane; korzeń wieloprętowy i rozkrzewiony, z młodu żółtawy; kwiat żółty, gronkami na szypułkach wiszący; jagody podługowate, pąsowe lub białe, zawierające wiele pestek, lecz są i bezpestkowe. Lubi ziemię lekką, tłustą, ale razem piaszczystą. Rozmnaża się z nasion, lub odrostków i sadzonek.

Z jagód dojrzałych wyciska się sok kwaśny, jabłecznego smaku, zastępujący cytrynę, którego w lekarstwach używają jako chłodzą-

(*) Obacz Szk. Niedz. Rok X. stron. 66.

cego i przeciwnego zgniliznie. Oprócz wybornego tego soku, który używa się do lekarstw, samo drzewo, którego słój jest żółty, służy stolarzom do wysadzania mebli. Kora z korzenia, żółtsza od drzewa, póki świeża, tłucze się i moczy w zimnéj wodzie; poczém pięknie wełny i skóry farbuje. Woda, w któréj mokła średnia żółta kora, daje wyśmienite do ust płókanie. Wino, w którém moczyła się berberysowa kora, rozwalnia żołądek. Liście odgotowane wzmacnia zęby. Sok z jagód, ałunem zaprawiony, daje wysoką czerwoną farbę. Drzewko, dla postaci, kwiatu i jagód, służy do ozdoby także ogrodów. W niektórych okolicach dziko rośnie. Mniemają niektórzy, że krzew ten, rosnąc blisko zbóż, rdzą takowe zaraża, i dlatego nazywają go omorem.

Betonica officinalis, Bukwica, Batunge-Zehrkraut, w aptekach: herba et flores Betonicae. Długotrwała łodyga łokciowa, u dołu pochyła; liście ogonkowe, karbowane, dolne sercowato-podłużowate, łodygowe, jajowate, górne bezogónkowe, kwiaty purpurowe od Czerwca do Sierpnia. Rośnie we wszystkich krajach Europy, oprócz stron zbyt zimnych. Łatwo się pielęgnuje w ogrodach. Zapach saméj rośliny dosyć jest słaby. Korzenie mają smak gorzkawy i ckliwość wzbudzający. Liście łączą w sobie słabą gorycz, smak korzenny i słony. Był czas, kiedy przypisywano téj roślinie wielkie skutki lekarskie; zkąd też u Włochów było przysłowie: przedaj suknię, a kup Betonikę.

Borago officinalis. Ogórecznik lekarski, Boraś pospolity, Boretsch, Wohlgemuth, w aptekach: herba et flores Boraginis. Łodygi jednoroczne łokciowe, soczyste; liście dolne przewrotno-jajowate, górne sercowato-podłużowate; kwiat błękitnawy, podług klimatu od Maja do Lipca; podziałki korony jajowate, ostre, płaskie. Roślina ta początkowo pochodzi z Azyi mniejszéj, utrzymuje się u nas w ogrodach i bardzo je zdobi. Rozmnaża się łatwo z nasion zasiewanych w jesieni. Roślina bez zapachu, ma smak ochładzający, ogórkowy. Cała roślina, a szczególnie młode korzenie, łodygi i liście, mają sok klejki, który otrzymać można przez gniecenie i wyciskanie; a że jest gęsty, dolewa się przeto wody. Sok ten będąc oczyszczony białkiem jajka i zgęszczony do konsystencyi syropu, po wychłodzeniu, osadza kryształy saletry.

Przez ciepło oddziela się od niego szlamowata materya. Ogórecznik uważany jest we Francyi za skuteczne lekarstwo. Saletrzany sok, którym on przejęty, używa się jako chłodzący w chorobach zapalnych; wstrzymuje biegunki; rozwalnia flegmę; przynosi ulgę w piersiach; umniejsza ostrość uryny, w ogólności ochładza i odmiękcza. Do użycia stołowego, listki w sałacie zastępują ogórki, i udzielają przyjemnego smaku.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)